

UZASADNIENIE

Apelację obrońcy należało ostatecznie uznać za niezasadną.

Ustalenia sądu I instancji odnośnie sprawstwa obwinionej są prawidłowe, aczkolwiek jego argumentacja jest niepełna i obciążona błędami. Sąd merytoryczny zaniechał przeprowadzenia opinii przez biegłego z zakresu ruchu drogowego, co doprowadziło go do nieprawidłowych ustaleń, iż doszło do kontaktu bocznego pomiędzy pojazdami uczestniczącymi w kolizji i otarcie pojazdu pokrzywdzonego nastąpiło właśnie na skutek kontaktu jego auta z lusterkiem bocznym samochodu obwinionej, które na skutek tego kontaktu nie uległo uszkodzeniu, a jedynie się złożyło. Sąd ten nie weryfikował tej okoliczności mimo rozbieżnych oświadczeń dowodowych T. G., nie zestawiał usytuowania lusterka bocznego z umiejscowieniem obtarcia na T. A. K., które się nie pokrywało w sposób rzucający się w oczy. Ogólnikowa i nie odnosząca się do wszystkich okoliczności jest też ocena dowodów osobowych, która podlegała uzupełnieniu przez sąd II instancji. Również materiał dowodowy został uzupełniony w instancji odwoławczej

(zostały załączone akta szkodowe i przeprowadzona opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego). Pozwoliło to sądowi odwoławczemu na zebranie materiału dowodowego wystarczającego do rozstrzygnięcia sprawy.

Jak słusznie zauważył sąd I instancji materiał dowodowy prezentuje dwie wersje zdarzenia wykluczające się co do istotnych elementów i wskazujący, iż jeden z uczestników kolizji mija się z prawdą.

Obwiniona podała, iż wyjeżdżała F. (...) z działki znajdującej się w K. J. na ulicy (...). Przy drodze asfaltowej (z pierwszeństwem przejazdu) się zatrzymała; z lewej strony nic nie jechało, z prawej – ciężarówka typu chłodnia 800 metrów od tego skrzyżowania. Skręciła w prawo, włączyła drugi bieg i jechała około 40 km/h. Przejechała około 200 metrów i doszło do manewru wymijania się z ciężarówką. W tym momencie wyskoczył zza niej duży jasny samochód. Nie doszło do kontaktu pojazdów. Nie słyszała wówczas „jakiegoś dużego uderzenia, tylko takie jakby kamień uderzył o podwozie”. Ona momentalnie odbiła na pobocze, zatrzymała się i włączyła światła awaryjne. Ten jasny samochód pojechał dalej i zniknął jej z pola widzenia. Wyszła ze swojego pojazdu, obejrzała go, nie było na nim uszkodzeń, więc pojechała do domu, gdzie dotarła około 12.00; około 14.00 zatelefonowała do niej Policja w sprawie tego zdarzenia drogowego.

Natomiast A. K. podniósł, iż do zdarzenia doszło około 11.30. Zaczął wyprzedzać jadącego przed nim białego busa na prostej drodze z prędkością 80-90 km/h. Będąc na lewym pasie drogi zobaczył wyjeżdżający z bocznej drogi samochód koloru czerwonego. Odbił w stronę busa, poczuł jak jego samochód zarzuciło (zabujał się); uderzenie poczuł, jak był na wysokości przodu ciężarówki. Wyprzedził ten pojazd i zatrzymał się. Myślał, że w niego uderzył. Przez CB radio ustalił z kierowcą busa, iż jego nie potrącił; przekazał on mu także, że tym trzecim samochodem był F. (...) i kierowała nim kobieta. F. (...), który wyjechał mu na drogę w tym czasie zatrzymał się, wysiadła z niego kobieta, obejrzała swój samochód i odjechała. On również wysiadł i stwierdził, iż po lewej stronie w jego T. były przerysowane drzwi i zderzak. Zawiadomił Policję. Zawrócił i pojechał za F. (...), ale go nie dogonił. Wrócił na miejsce kolizji i wjechał na drogę gruntową, z której ten samochód wyjechał i po rozpytaniu mieszkających tam osób, ustalił właścicielkę F. (...). Informacje te przekazał policjantom, którzy je zweryfikowali.

Już w świetle dowodów osobowych wersja obwinionej nie jest wiarygodna. Przemawiają za tym następujące okoliczności:

- z jej wyjaśnień wynika, iż przejechała drogą główną do momentu wymijania około 200 metrów, rozpędzając się w tym czasie od 0 do 40 km/k. Pokrzywdzony jadąc z prędkością 80 – 90 km/h przebył w tym czasie drogę co najmniej dwukrotnie większą, czyli w momencie wyjazdu obwinionej z drogi podporządkowanej znajdował się od niej w odległości ponad 600 metrów. Przed nim jechał większy pojazd. Obwiniona nie widziała jego samochodu. Pokrzywdzony decydując się na manewr wyprzedzania również jej F. nie widział. Gdyby uwzględnić jej wersję A. K. nie

wiedziałyby skąd ona wyjeżdżała; tymczasem on po zdarzeniu wjechał w tą drogę gruntową i zidentyfikował skutecznie jej osobę wśród mieszkańców na podstawie marki pojazdu, którym się poruszała;

- pokrzywdzony opisał to zdarzenie, wskazał samochód sprawcy, określił, że była to kobieta. Odniósł się również do jej zachowania po kolizji, Podniósł, iż wtedy zatrzymał się i widział co kobieta robi. T. G. przyznała, że po tym zdarzeniu zatrzymała swój pojazd i oglądała go. Utrzymywała jednocześnie, iż wyprzedający odjechał nie zatrzymując się z miejsca zdarzenia. Jeżeli tak by było – nie mógłby on przedstawić, do wówczas robiła i w którym kierunku odjechała. Tymczasem te dane obwiniona w pełni potwierdziła;

- z wyjaśnień obwinionej wynika, iż mogło dojść do kontaktu pojazdów. Odwoływała się ona do odgłosów, jakie słyszała w trakcie wymijania. Potwierdza to również zatrzymanie się jej i dokonanie oględzin pojazdu, czyli musiała rzeczywiście słyszeć dźwięk tarcia się pojazdów. Z zeznań jej męża S. G. wynika, iż tego dnia jak wróciła do domu była zdenerwowana (mówiła, że jakiś wariat jej wyjechał i musiała zjechać na pobocze). Przekazała mężowi, że ten samochód się zmieścił i po wyminięciu nie zatrzymał się. Obwiniona w tych okolicznościach nie może twierdzić, iż nie doszło do kontaktu samochodów uczestniczących w kolizji, gdyż tą okoliczność wywodzi tylko z braku uszkodzeń we własnym pojeździe. Przeczy temu jej zachowanie po kolizji, jak również korespondujące ze sobą zeznania jadących T., iż do obtarcia pojazdów doszło, tylko początkowo nie wiedzieli, z którym;

- pokrzywdzony zawiadomił niezwłocznie Policję. Podał dane umożliwiające identyfikację sprawcy wykroczenia. Gdyby uwzględnić wyjaśnienia obwinionej, nie miałby takich możliwości. Podjął też niezwłocznie czynności wykrywawcze, co świadczy to o zaistniałej kolizji i odjeździe sprawcy z miejsca zdarzenia. Z zeznań A. K. i jego żony wynika, iż do uszkodzenia ich pojazdu doszło w trakcie przedmiotowego zajścia, co potwierdzają akta szkodowe. Czas tego zdarzenia wynika z dowodów osobowych. Pokrzywdzony przebywał na miejscu wykroczenia, dokonał w tym czasie odpowiednich i racjonalnych sprawdzeń (zeznania A. G.), które przekazał przybyłym funkcjonariuszom policji a oni niezwłocznie po ich weryfikacji skontaktowali się z obwinioną. Jego wersja ma (chociażby fragmentaryczne) odzwierciedlenie w innych dowodach, co wskazuje na jej wiarygodność.

Relacje pokrzywdzonego znajdują potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego A. S.. Biegły dowiódł - porównując uszkodzenia nadwozia pojazdu T. z geometrią nadwozia pojazdu F. (...) - iż nie mogły one powstać podczas równoległego położenia T. do F.. Wówczas musiałyby powstać inne dodatkowe uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego, także od lusterka lewego wstecznego samochodu F. (a także do jakichkolwiek obtarć po lewej stronie tego auta). Uszkodzenia w samochodzie T. nie mogły więc powstać od lusterka pojazdu obwinionej. Zdaniem opiniującego bardziej prawdopodobne jest, iż do zaistnienia zdarzenia mogło dojść podczas wyjeżdżania samochodu F. (...) z drogi gruntowej. Tak niewielki zarysowanie na samochodzie T. mogło nie pozostawić widocznych śladów na zderzaku F., a policjant dokonujący oględzin w warunkach zimowych gdy elementy są sztywne nie dostrzegł szczegółów

(zwłaszcza jeżeli zderzak był wyposażony w listwy amortyzujące, jak na zdjęciach w opinii – uwaga SO).

Zgodnie z art. 201 kpk nowych biegłych należałoby powołać gdyby opinia nie była jasna lub pełna. Apelujący nie wykazali, że zachodzą okoliczności wskazane w art. 201 kpk. Biegły A. S. w opinii pisemnej wyczerpująco odniósł się do okoliczności, które były podnoszone przez stronę skarżącą. Sąd odwoławczy nie dostrzegł, aby opinia ta zawierała mankamenty wskazane w art. 201 kpk i wymagała dalszego uzupełnienia lub powołania innych biegłych.

Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii biegłych, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnych opinii. Jeżeli opinia biegłego jest przekonywająca i zupełna dla sądu, to fakt, że opinia nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii na podstawie art. 201 kpk.

Dlatego słusznie sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionej jako jednostronnych, nierzetelnych, interpretujących okoliczności sprawy zgodnie z przyjętą przez nią linią obrony.

Treść apelacji przechodzi do porządku dziennego zarówno nad zebranymi w sprawie dowodami, jak i ich oceną. Jest oczywiste, że wybiórcze i jednostronne podejście do środków dowodowych przez skarżących nie może być – wobec treści art. 7 i 410 kpk – zaakceptowane. Polemiczne wywody apelacji pomijające wnioski wynikające z przeprowadzonych w sprawie dowodów, kwestionujące stanowisko sądu I instancji jedynie z pozycji wyjaśnień obwinionej oraz własnych subiektywnych ocen, nie mogły odnieść zamierzonego przez odwołującego się efektów.

Podniesione wyżej okoliczności, jak również inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku skazującego.

Wymierzona obwinionej kara – w ocenie sądu odwoławczego - nie wykazywała cechy rażącej niewspółmierności i nie wymagała korekty.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji;

Zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw w przypadku nieuwzględnienia środka odwoławczego złożonego wyłącznie przez obwinionego, kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża się ten podmiot, który go złożył. W związku z tym (uznając, iż sytuacja materialna obwinionej nie przemawia za zwolnieniem jej od kosztów sądowych), sąd odwoławczy zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa 30 złotych opłaty za drugą instancję i 945,19 tytułem zwrotu wydatków (50 złotych w ramach ryczałtu oraz 895,16 złotych za opinię biegłego, o którą zresztą sama wносиła; art. 118 § 3 kpw wyłącza tę należności z ryczałtu).